IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 33)**

z dnia 9 grudnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 33)

9 grudnia 2020 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zapobiegania rozprzestrzenianiu się barszczy kaukaskich w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, **Andrzej Szweda-Lewandowski** generalny dyrektor ochrony środowiska, **Maria Smereczyńska** radca prezesa Najwyższej Izby Kontroli, **Jolanta Stawska** dyrektor Delegatury NIK w Krakowie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry, witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez marszałek Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam bardzo serdecznie panią Małgorzatę Golińską, sekretarza stanu i głównego konserwatora przyrody w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam pana Andrzeja Szweda-Lewandowskiego, dyrektora generalnego ochrony środowiska. Witam również przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli.

Szanowni państwo, zanim przejdziemy do procedowania porządku dziennego, poproszę o sprawdzenie kworum. Proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku celem stwierdzenia kworum Komisji. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do rozpatrzenia porządku dziennego, jakim jest rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zapobiegania rozprzestrzenianiu się barszczy kaukaskich w Polsce. Temat został zgłoszony przez członków Komisji i jest zapisany w planie pracy na to półrocze. Tak samo zresztą jak wczorajsze posiedzenie, którego temat wynikał z planu pracy Komisji. Zatem, uprzedzając pytania czy też wątpliwości ze strony ministerstwa, otrzymaliście państwo w lipcu informację, kiedy dane punkty będą przez Komisję omawiane.

Proszę przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie wyników kontroli. Pani Maria Smereczyńska, radca prezesa Najwyższej Izby Kontroli, bardzo proszę.

Radca prezesa Najwyższej Izby Kontroli Maria Smereczyńska:

Dziękuję bardzo. Wielce szanowni państwo. W imieniu pana prezesa bardzo króciutko przedstawię kontrolę, którą robiliśmy. Tak jak pani przewodnicząca powiedziała, dotyczyła ona występowania barszczy na naszym terenie. Kontrola była prowadzona w 2019 r., obejmowała okres od 2013 r. do 2019 r. Objęła 5 województw, 29 jednostek i miała odpowiedzieć na pytanie: w jaki sposób są zwalczane barszcze kaukaskie na terenie kraju? Wyniki kontroli nie są bardzo optymistyczne, ponieważ nie jest to doskonały system i barszcze plenią się na terenie całego kraju. O szczegóły na temat kontroli i jej wyników chciałabym poprosić państwa z Krakowa, czyli panią dyrektor Stawską z zespołem, którzy wykonywali tę kontrolę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Czy mamy połączenie?

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Krakowie Jolanta Stawska:

Dzień dobry. Jolanta Stawska, dyrektor Delegatury NIK w Krakowie. Nie wiem, czy mnie słychać.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Tak. Dzień dobry. Bardzo proszę o przedstawienie wyników kontroli.

Dyrektor Delegatury NIK w Krakowie Jolanta Stawska:

Razem ze mną jest koordynator kontroli pan Stanisław Dziwisz, nasz doradca prawny.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo prosimy do mikrofonu, bo nie słyszymy. Proszę przesunąć trochę bliżej mikrofon.

Dyrektor Delegatury NIK w Krakowie Jolanta Stawska:

W nieco innym systemie pracujemy na co dzień, więc technicznie nieco inaczej.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Jak już pani radca powiedziała, kontrola dotyczyła działań związanych z likwidowaniem barszczy kaukaskich na terenie Polski. Zastanawialiśmy się przede wszystkim nad skutecznością, ale oczywiście też prawidłowością działań, legalnością działań, oceną stanu prawnego, organizacją tych działań. To był zakres naszej kontroli.

Jeśli chodzi o uzasadnienie podjęcia kontroli, to oczywiście nie będę państwu opowiadać o barszczach kaukaskich, ale jest to przykład bardzo groźnego i bardzo szybko rozprzestrzeniającego się gatunku inwazyjnego, który w Polsce został wprowadzony zupełnie leganie, jako roślina pastewna. Następnie wymknął się spod kontroli i dzisiaj jest to w naszych warunkach klimatycznych roślina, która zagraża wręcz życiu i zdrowiu przy bezpośrednim kontakcie ze skórą, z układem oddechowym człowieka. A przede wszystkim jest bardzo trudna do zwalczenia, do opanowania.

Na przykładzie dwóch barszczy, tj. barszczu Mantegazziego i barszczu Sosnowskiego, można powiedzieć, że w Polsce brakuje systemu nadzoru nad występowaniem i rozpowszechnianiem gatunków obcych. Również system finansowania zwalczania tych gatunków, rozpowszechniania się tych gatunków nie jest spójny, kompleksowy i nie wspiera działań, które są podejmowane głównie przez gminy. Jak stwierdziliśmy, to na terenie gmin podejmowane są w ogóle jakieś aktywności, które mają na celu zwalczanie barszczy. W Polsce w ogóle nie jest prowadzona urzędowa inwentaryzacja stanowisk barszczy kaukaskich. W badaniu kwestionariuszowym, które towarzyszyło tej kontroli, okazało się, że mniej więcej 30% badanych nie inwentaryzuje w ogóle stanowisk barszczy kaukaskich, a około połowa przeprowadzała ją tylko na części obszaru gminy. Jeśli chodzi o finansowanie, to głównie odbywa się ono ze środków wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Przy czym nie w każdym województwie fundusz oferuje takie środki czy też możliwość takiego dofinansowania.

Jak pani radca powiedziała, kontrolowanych było 21 gmin, ale również Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Ministerstwo Środowiska, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska i 5 wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej – właśnie pod kątem finansowania. Jeśli chodzi o ustalenia czy raczej podsumowanie wyników kontroli, to trzeba powiedzieć, że w Polsce mamy niedostosowane przepisy do przepisów Unii Europejskiej. Rozporządzenie Unii Europejskiej w sprawie działań zapobiegawczych wobec gatunków inwazyjnych zostało wydane w październiku 2014 r.

Jeśli chodzi o polskie uregulowania, to dwa lata później pojawił się wykaz gatunków inwazyjnych, w którym ujęto barszcz Sosnowskiego. Barszcz Mantegazziego ujęto nieco później, bo w 2017 r., ale wciąż nie ma ustawy o gatunkach obcych, która powinna być zgodnie z rozporządzeniem unijnym przyjęta w prawie polskim. Rozporządzenie unijne nakłada obowiązek przyjęcia tej ustawy w okresie 18 miesięcy od przyjęcia wykazu gatunków inwazyjnych. My dalej posługujemy się, jeśli chodzi o zwalczanie gatunków inwazyjnych, wyłącznie przepisami ustawy o ochronie środowiska. Projekt ustawy

o gatunkach obcych w tej chwili jest w uzgodnieniach międzyresortowych, do których został przekazany 2 lata temu.

Jeśli chodzi o podsumowanie wyników kontroli, to ustaliliśmy, że nie ma całościowej diagnozy zagrożenia barszczami kaukaskim oraz definiowania niezbędnych działań związanych z ich zwalczaniem. Nie ma kompleksowych działań zwalczających, co powoduje, że część z gmin – aż 9 z 21 skontrolowanych – w ogóle nie podejmuje działań mających na celu likwidację, zwalczanie barszczy kaukaskich, których występowanie zostało stwierdzone na ich terenie, ale które nie są w ich zarządzie. Brak też przepisów wskazujących podmiot zobowiązany do usuwania barszczy kaukaskich z terenów, które nie są w zarządzie gmin. Kłopotliwe jest też to, że brak jest uregulowań w zakresie utylizacji pozostałości barszczy kaukaskich. W dużej części gmin, które kontrolowaliśmy, tam gdzie barszcz kaukaski był usuwany, resztki pozostały na miejscu. W pozostałych gminach stosowano różne zabiegi – kompostowanie, spalanie, zakopywanie. Bardzo ważne jest jednak, żeby to było stanowczo i jednolicie uregulowane, bo pozostałości barszczy kaukaskich wciąż mogą być bardzo groźne dla zdrowia.

Jeśli chodzi o system finansowania zwalczania barszczy kaukaskich, to wszystkie wojewódzkie fundusze ochrony środowiska w tych pięciu kontrolowanych latach, tj. 2013–2019, przeznaczyło 10 mln zł na dofinansowanie, z czego beneficjenci wykorzystali nieco ponad połowę tej kwoty. Natomiast Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej też przekazywał pewne środki. Za lata 2009–2014 – łącznie ponad 3 mln zł bezzwrotnego dofinansowania. Z POIiŚ 2014–2020 to niecałe 2 mln zł. Jest też pula środków przeznaczona dla Bieszczadzkiego Parku Narodowego – około 24 tys. zł.

Jeśli chodzi o występowanie barszczy kaukaskich i inwentaryzację, to duży odsetek gmin nie prowadzi inwentaryzacji szczegółowej. Jeśli państwo popatrzycie na naszą mapę kontroli, to widać, że zajęliśmy się województwami pasa północnego i południowego, gdzie występowanie barszczy kaukaskich jest najbardziej nasilone. Przy czym nasze dane dotyczące występowania barszczy kaukaskich pochodzą z ogólnopolskiego spisu powszechnego barszczu Sosnowskiego i barszczu olbrzymiego z 2012 r., z aktualizacją na 2013 r. Jest to prywatne źródło organizacji pozarządowej. Niestety spis nie jest prowadzony przez instytucję publiczną.

Ocena ogólna, która towarzyszyła…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Mam prośbę, bo są sygnały, że jakość dźwięku jest tak słaba, iż będziemy mieli trudność z protokołem. Bardzo proszę mówić bliżej mikrofonu i wyraźniej przedstawiać raport. Dziękuję.

Dyrektor Delegatury NIK w Krakowie Jolanta Stawska:

Ocena ogólna, wnioski z kontroli. Dotychczasowe próby likwidacji stanowisk barszczy kaukaskich w Polsce ze względu na brak spójnego systemu nadzoru nad obcymi gatunkami roślin i finansowania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Czyli dotychczasowe działania oceniliśmy jako nieskuteczne. Rośliny te, pomimo licznych działań realizowanych głównie przez jednostki samorządu terytorialnego, zajmują coraz większy obszar kraju. Zwalczanie barszczy kaukaskich powinno być prowadzone w sposób kompleksowy, systematyczny, gdyż w przeciwnym razie będą się rozprzestrzeniać, zagrażając zdrowiu zarówno ludzi, jak i zwierząt.

Skierowaliśmy dwa wnioski do ówcześnie ministra klimatu. Pierwszy wniosek dotyczył pilnego zakończenia prac nad projektem ustawy o gatunkach obcych i przekazania projektu do dalszych prac legislacyjnych. Drugi wniosek dotyczył konkretnego uregulowania kwestii, o której mówiłam, czyli określenia w przepisach wykonawczych zasad utylizacji pozostałości barszczy kaukaskich po wykonanych zabiegach ich likwidacji. I to są nasze wnioski. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę panią minister, pana dyrektora o odniesienie się do wniosków i do tego miażdżącego raportu. Być może pani minister już zna terminy prac nad ustawą. Chętnie dowiedzielibyśmy się, jak ta sprawa wygląda. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Małgorzata Golińska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Kilka kwestii. Na samym początku chciałabym wskazać, że kompetencje resortu środowiska w zakresie zwalczania barszczu Sosnowskiego odnoszą się do ograniczenia jego negatywnego wpływu na środowisko przyrodnicze na obszarach ochrony przyrody, szczególnie takich jak parki narodowe, obszary Natura 2000 czy rezerwaty przyrody. W dokumentach planistycznych z zakresu ochrony przyrody wszystkich tych wymienionych form ochrony zawarte są zadania związane z eliminacją inwazyjnych gatunków obcych. Innymi kwestiami, np. zapewnieniem bezpieczeństwa dla zdrowia zwierząt i ludzi, zajmują się inne resorty.

Warto wskazać, że obecnie zasady funkcjonowania systemu zwalczania gatunków obcych reguluje art. 120 ustawy o ochronie przyrody i rozporządzenie ministra środowiska w sprawie listy roślin i zwierząt gatunków obcych, które w przypadku uwolnienia do środowiska przyrodniczego mogą zagrozić gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym. Warto też wskazać, że zwalczanie barszczy kaukaskich wpisuje się w ogólny kierunek interwencji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkich funduszy. To ad vocem przedstawicielki Delegatury NIK w Krakowie, iż nie wszystkie fundusze mają środki. Otóż, chciałabym wskazać, że mają wszystkie. Jest to związane z ochroną bioróżnorodności.

Tak więc nawet jeśli nie ma programu, który w tytule ma nazwę barszcz kaukaski bądź inną nazwę gatunku obcego, to sam program ochrony bioróżnorodności jest dedykowany właśnie m.in. tym działaniom, co również w toku tego, o czym mówiła moja przedmówczyni, jest wykazane. Jeśli jest bowiem więcej środków, niż z nich się korzysta, to pokazuje, że jednak ze strony jednostek nadzorowanych przez ministra klimatu i środowiska, jaką jest NFOŚiGW, i jednostek samorządowych te działania są podejmowane. Trudno jest nam wpływać na decyzje poszczególnych samorządów.

Nie da się ukryć, że w moim przekonaniu na pewno ustawa o gatunkach obcych pomoże w rozwiązaniu tych problemów systemowo. I faktycznie ten niezwykle ważny i potrzebny projekt ustawy był już 2 lata temu skierowany do konsultacji międzyresortowych, a pod koniec urzędowania ministra Henryka Kowalczyka został przekazany na komisję prawniczą do kancelarii premiera. Później, jak państwo wiecie, nastąpiła zmiana rządu, zmiana ministra i zmiana ministerstw. Najpierw z Ministerstwa Środowiska utworzono Ministerstwo Klimatu, później z Ministerstwa Klimatu wyłączono część zadań i przesunięto do nowo utworzonej jednostki. To na pewno miało wpływ na kwestie procedowania tego projektu. Nie da się ukryć, że formowanie nowego resortu, również nowego departamentu prawnego, który musiał temat zweryfikować, poznać od samego początku, wpłynęło na to procedowanie.

Dodatkowo w międzyczasie pojawiła się pandemia, z którą rząd podjął walkę. I tutaj też niejako na usprawiedliwienie powiem, że komisja prawnicza, Rządowe Centrum Legislacji w tamtym czasie i wciąż priorytetowo traktuje wszystkie projekty antycovidowe. Stąd nasz projekt wciąż jakby utknął na tym poziomie. Natomiast wydaje się, że w tym momencie, kiedy wróciliśmy do procedowania ustawy o ochronie przyrody i ustawy o gatunkach obcych, głównie w kontekście dużego wsparcia i zrozumienia nowego ministra Michała Kurtyki, w najbliższym czasie projekt zostanie przekazany do Rady Ministrów. Mam nadzieję, że już bez rozbieżności między resortami. W konsekwencji na początku przyszłego roku powinien trafić do Sejmu.

Ważną rzeczą jest również działanie, które podejmuje Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, ale tutaj co do szczegółów chciałabym oddać głos panu ministrowi Andrzejowi Szwedzie-Lewandowskiemu.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska ma część obowiązków związanych z tematem gatunków inwazyjnych, o czym powiem za chwilę. Chciałbym teraz w kilku słowach odnieść się do tego, co mówiła pani z Delegatury NIK w Krakowie à propos wyników kontroli. Jako generalna dyrekcja nie zgadzaliśmy się z kilkoma stwierdzeniami NIK. Na przykład padło tu dwa razy stwierdzenie, że barszcze kaukaskie są gatunkami, które szybko rozprze-

strzeniają się na terenie Polski. Nie jest to prawda. Gatunki te oczywiście występują na terenie całej Polski, ale jest to związane z tym – co też było powiedziane przez panią z NIK – że były one uprawiane. Barszcze kaukaskie są gatunkami o średniej lub mniej niż średniej sile dyspersji. To nie jest tak, że one łanowo pojawiają się z roku na rok na kolejnych terenach, które zajmują i kolonizują. To nie jest prawda. Prawdą jest to, że są, występują na terenie całej Polski, ale jest to związane z tym, że uprzednio były uprawiane.

Jeżeli chodzi o działania, które podejmuje generalna dyrekcja, to my w tej chwili jesteśmy w trakcie realizacji długoterminowego projektu związanego z gatunkami obcymi. Projekt jest realizowany od 2016 r. Jego realizacja skończy się w 2022 r. Łączna wartość projektu to 20 mln zł. Jest to projekt, który realizuje pewne wytyczne Komisji Europejskiej w zakresie tematu gatunków inwazyjnych.

Głównymi założeniami projektu są: określenie, wskazanie i opisanie kluczowych gatunków inwazyjnych do zwalczania na terenie całego kraju, weryfikacja w środowisku naturalnym skuteczności metod inwazyjnych do zwalczania na terenie całego kraju, zidentyfikowanie dróg niezamierzonego wprowadzania lub rozprzestrzeniania się inwazyjnych gatunków obcych na terenie naszego kraju i wspólnoty, opracowanie planów działań dotyczących priorytetowych dróg wprowadzania i rozprzestrzeniania się tych gatunków obcych, gromadzenie i publiczne udostępnianie wszelkich informacji i danych na temat gatunków inwazyjnych i podniesienie poziomu świadomości społeczeństwa na temat zagrożeń związanych z rozprzestrzenianiem się gatunków inwazyjnych.

Ten projekt ma dwa główne filary. Jeden to filar informacyjny. W projekcie przewidzianych jest szereg działań informacyjnych, łącznie z programami telewizyjnymi, radiowymi, informacjami i artykułami prasowymi w celu podniesienia świadomości społeczeństwa względem zagrożeń, jakie wynikają z rozprzestrzeniania się gatunków inwazyjnych. Drugi filar to filar stricte naukowy. Mamy podpisane umowy na wykonanie konkretnych ekspertyz związanych z drogami rozprzestrzeniania się, z metodami wypleniania ze środowiska tych gatunków inwazyjnych. Efektem tych działań będą podręczniki, w których będą opisane metody zwalczania. Pani z NIK mówiła o tym, że firmy, które teraz to wykonują, nie robią tego dobrze. W podręczniku będą wskazane metody eliminacji tych gatunków ze środowiska.

Dodam jeszcze, że w ramach tego projektu przewidziane są działania w terenie, które mają na celu wypracowanie najlepszych metod, czyli będą wyznaczone tereny do zwalczania konkretnych gatunków inwazyjnych, m.in. barszczy. Te barszcze będą likwidowane różnymi metodami i zostanie wybrana ta najlepsza, najbezpieczniejsza dla ludzi i środowiska metoda eliminacji.

Jeżeli chodzi o obowiązek zwalczania gatunków inwazyjnych w Polsce, to jak powiedziała pani minister, ze strony form ochrony przyrody jest tutaj ministerstwo i GDOŚ. A jeśli chodzi o wszystkie inne tereny, to są za to odpowiedzialne samorządy gminne. Mówi o tym art. 7 ustawy o samorządzie gminnym, który stwierdza, że do zadań własnych gminy należy ochrona zdrowia i zapewnienie bezpieczeństwa obywateli. Zwalczanie barszczy, które stanowią zagrożenie dla zdrowia i życia obywateli, należy do zadań własnych gminy.

Wiemy, bo mamy takie sygnały z kraju, że są gminy, które zlecały inwentaryzację, np. siedlisk barszczy Sosnowskiego, że są gminy, które przystępowały do eliminacji tych gatunków ze środowiska. Na pewno ustawa, o której mówiła pani minister, nam wszystkim pomoże. W tej ustawie znajdują się przepisy, które mówią m.in. o tym, iż będą stworzone banki danych odnośnie do gatunków inwazyjnych barszczy kaukaskich, w tym barszczu Sosnowskiego. To na pewno pomoże, jeżeli chodzi o weryfikację siedlisk tych gatunków na terenie całego kraju, ale – jak powiedziałem – jeśli chodzi o ochronę zdrowia i życia, będzie to zadanie gminy. Jeżeli chodzi o środki, to wszystkie fundusze mają w dyspozycji środki, o które można aplikować, jeśli chodzi o zwalczanie tych gatunków. To tyle. Jeśli będą jakieś pytania, jestem do dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Urszula Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Panie dyrektorze, bardzo dziękuję za bardzo konkretne merytoryczne informacje. Mam pytanie do pani minister, ponieważ podała nam pani bardzo długą listę kompetencji, które nie wchodzą w zakres kompetencji ministerstwa. Tłumaczyła pani, dlaczego przez 5 lat nie udało się tej ustawy – ewidentnie potrzebnej – ukończyć. Natomiast nie podała nam pani minister jednej informacji, o którą prosimy, o czas, kiedy ona będzie. Chodzi o konkretny harmonogram. Nie chodzi o to, że „najbliższym czasie", tylko konkretnie, kiedy projekt będzie przekazany? Myślę, że po pięciu latach pracy nad tą ustawą powinniśmy dzisiaj otrzymać tę informację. I harmonogram prac przewidywany. Jak pani minister przewiduje, kiedy ten projekt wpłynie do Sejmu i kiedy zostanie ukończony? Według najlepszych prognoz na ten moment. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Czy są pytania? Bardzo proszę, pan poseł Jan Duda.

Poseł Jan Duda (PiS):

Pan minister Szweda-Lewandowski zauważył, że rzeczywiście barszcze kaukaskie nie pojawiły się u nas naturalnie, tylko zostały sprowadzone. To jest właśnie ten problem, który sobie sami zgotowaliśmy. W dużej mierze problem polityczny kiedyś, a teraz musimy dzielnie z nim walczyć.

Problem jest i to poważny, bo barszcze są nie tylko tam, gdzie były uprawy. W środkowym biegu rzeki Dunajec nie mieliśmy żadnych większych upraw, bo u nas akurat nie było państwowych gospodarstw rolnych i tego typu instytucji, natomiast barszcz Sosnowskiego pojawia się w kotlinie Dunajca, w dopływach rzek i rozprzestrzenia się dalej z biegiem Dunajca. Zatem został przeniesiony w jakiś inny sposób.

Dobrze, że są opracowywane informacje, jak zwalczać, a przede wszystkim, kiedy zwalczać i co robić z wyciętym barszczem. To jest o tyle ważne, że jest sprawa chociażby dojrzewania i przenoszenia nasion. Nie wystarczy wyciąć, bo jeżeli wytnie się to w nieodpowiednim momencie i nie zutylizuje się należycie, powodując całkowitą destrukcję nasion, to ten barszcz niestety z biegiem wody się przeniesie.

Oczywiście dobrze, że jest czy powstaje projekt ustawy o gatunkach inwazyjnych. To najwyższy czas, żeby na ten problem spojrzeć całościowo, a nie tylko przez pryzmat gmin, w których w danej chwili problem się pojawia, kiedy wydarzy się przypadek poparzenia ludzi czy zwierząt – i wtedy podejmuje się działania. To jednak jest taka akcyjność. Dobrze, że jest propozycja rozwiązań ustawowych, żebyśmy na te kwestie spojrzeli bardzo, bardzo kompleksowo. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. To jest bardzo ważne pytanie, bo raport NIK również wskazuje na brak zasad utylizacji. To jest istotny problem w całym procesie zwalczania barszczy kaukaskich.

Dodam od razu pytanie dotyczące planów działań. Raport NIK wskazuje też na brak systemowych planów działań dotyczących zwalczania barszczu. A skutek jest taki – zgodnie z raportem – że następuje przyrost powierzchni, na której ten barszcz Sosnowskiego się pojawia. Ja rozumiem, że gminy są odpowiedzialne. Tak, bo gminy generalnie mają bardzo wiele kompetencji. Jednak bez rozwiązań systemowych, bez wsparcia państwa my sobie z tym nie poradzimy. Po prostu będziemy uprawiać spychologię, kto jest za co odpowiedzialny, a ostatecznie Polacy zostają sami z tym problemem.

W związku z tym bardzo dobre jest pytanie, jaki konkretny jest plan działań dotyczących ustawy, o który pytała pani poseł Zielińska? I co z zasadami i planem działań w zakresie zwalczania i utylizacji barszczu Sosnowskiego? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Pani przewodnicząca, dużo jest uszczypliwości w tym, co obie panie przewodniczące mówią, ale ja postaram się jednak nie dać zaczepić. Wydawało mi się, że wskazywałam termin, ale powtórzę – przełom grudnia i stycznia. Projekt który, jak mówiłam, podlega pracom w komisji prawniczej, powinien zostać skierowany powtórnie do Stałego Komi-

tetu Rady Ministrów, potem trafia do Rady Ministrów. Mam nadzieję, że bez żadnych opóźnień, bez żadnych sytuacji, których dzisiaj nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jeszcze w I kwartale 2021 r. trafi do Sejmu. W jaki sposób będzie procedowany w Sejmie i w parlamencie, to oczywiście będzie już poza naszymi kompetencjami. Natomiast słuchając tej dyskusji, rozumiem, że również ze strony państwa posłów, a mam nadzieję, że i senatorów, będzie to tryb bardzo pilny i szybki, bo z potrzeby wdrożenia tej ustawy wszyscy sobie zdajemy sprawę.

Jeśli chodzi o utylizację, to faktycznie ten program, który prowadzi dzisiaj Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska – a prowadzi go od 2016 r. – jest mocno skoncentrowany na kompleksowym podejściu, a więc również wskazaniu rozwiązania tych problemów, o których mówi raport NIK. Mam nadzieję, że w przepisach wykonawczych będziemy się opierać na konkretnych rozwiązaniach wynikających z…Pan minister chciał coś dodać.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Tak jest. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Chciałbym powiedzieć dwa słowa o samej ustawie, o jej treści. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest to ustawa wbrew pozorom bardzo skomplikowana. Ona dotyka oczywiście też tematu gatunków inwazyjnych, które są niebezpieczne dla życia, zdrowia – patrz: barszcze kaukaskie. Ale dotyka, porusza i normuje wielu innych zagadnień.

Ta ustawa narzuca pewne kompetencje i to też musi być uzgodnione. Było uzgadniane i jest uzgadniane z innymi resortami. Chodzi o kompetencje dla Straży Granicznej, dla inspekcji ochrony roślin. Ta ustawa, jak powiedziałem, kompleksowo zajmuje się gatunkami inwazyjnymi. Tam są całe procedury postępowania na granicy z materiałem roślinnym, który może być inwazyjny, z gatunkami inwazyjnymi, które mogą być przewożone przez granice, z gatunkami inwazyjnymi, które mogą być przewożone drogą lotniczą.

Tak więc materia tej ustawy jest bardzo, bardzo szeroka i dotyka wielu inspekcji, kilku resortów. W związku z tym proszę okazać pewną wyrozumiałość, dlaczego tak długo trwa jej procedowanie. Oprócz tych problemów, o których mówiła pani minister, są tam też – czy były, bo zostały już rozwiązane, potężne problemy merytoryczne, które trzeba było uzgodnić ze służbami, które wymieniłem.

Jeszcze raz chcę podkreślić: materia jest znacznie szersza niż tylko kwestia barszczy i gatunków inwazyjnych niebezpiecznych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. W takim razie, czy są jeszcze pytania? Jeżeli nie ma, to dziękuję…

Dyrektor Delegatury NIK w Krakowie Jolanta Stawska:

Przepraszam, czy mogłabym dwa słowa z Krakowa?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Dyrektor Delegatury NIK w Krakowie Jolanta Stawska:

Proszę państwa, chciałabym się króciutko odnieść do dwóch spraw. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że w raporcie i w wynikach tej kontroli nie kwestionujemy kompetencji ani aktywności podmiotów, przede wszystkich gmin, zajmujących się likwidacją barszczy. Ale brak kompleksowego, systematycznego uregulowania, na które czekamy, powoduje, że część gmin rzeczywiście podejmuje działania dla likwidacji barszczu Sosnowskiego, a część nie. Co skutkuje tym, że likwidacja barszczu w żadnej gminie nigdy nie będzie skuteczna, ponieważ rośliny mają to do siebie, że się rozsiewają i przenoszą.

Pan dyrektor z generalnej dyrekcji powiedział, że mało gmin kontrolowaliśmy, ale proszę zauważyć, co podkreślam – kontrolowaliśmy je w pasach województw sąsiadujących, gdzie mamy najwięcej zinwentaryzowanych stanowisk, bo jest program badawczy Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie. Zatem jeśli na 21 gmin 9 w ogóle nie podejmuje działań, to te pieniądze na inwentaryzację i na likwidację barszczy są wyrzucone w błoto. Bo te barszcze wrócą. One będą się rozsiewać z sąsiednich działek.

I tu druga uwaga, na którą sobie pozwolę. Otóż, pozwolę sobie nie zgodzić się z tym, że te barszcze się rozprzestrzeniają powoli. No, być może jest to dyskusyjne. Jednak nie

ma rządowych, instytucjonalnych danych, poza wspomnianym programem badawczym podjętym w 2012 r. A on już wtedy wskazywał, że przez 10 lat do uzyskania wyników programu badawczego w 2012 r. co najmniej 25-krotnie wzrosła liczba stanowisk barszczy Sosnowskiego. Ta roślina – jedna roślina – wytwarza ponad 100 tys. nasion rocznie. Naprawdę, rozprzestrzenia się zarówno przez wodę, jak i powietrze itd.

To jest dość ekspansywna roślina. W jednej jedynej gminie, tj. gminie Banie, w okresie objętym kontrolą, czyli w czasie tych 6 lat, powierzchnia zajęta przez barszcz Sosnowskiego zwiększyła się z 5 do 34 ha. Wydaje się zatem, że roślina jest mocno ekspansywna i jeżeli nie będzie działań spójnych i kompleksowych, to nie uda nam się wygrać walki z tą groźną rośliną. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Bardzo dziękuję Najwyższej Izbie Kontroli, szczególnie delegaturze krakowskiej, za przygotowanie bardzo interesującego dla Komisji raportu. Dziękuję pani minister, dziękuję panu dyrektorowi. Dziękuję paniom i panom posłom. Czekamy na ustawę i oczywiście, jeżeli tylko wpłynie do Komisji, będziemy się nią niezwłocznie zajmować. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.